N^ro 295
D. 3. Listopada.
SOBOTA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Zgon Kazimierza Wielkiego 1370.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Wczoraj upłynęło lat 34, iak pierwszy raz w *Warszawie* zabrano mnóstwo ulicznych żebraków, oddano ich do różnych szpitalów, lub wyprowadzono z miasta i założono *skarbony* na dary miłosierdzia. Między zabranemi w tym dniu żebrakami, było kilkunastu maiących przy sobie więcej niż po 100 dukatów w złocie.

Niżej podpisany ma honor uwiadomić Prze: Publi: iż przeniosł swoią *Litografją* na Krakow: Przed: pod Nr. 385 i uskutecznia wszelkie roboty Litograficzne, iako to: rysunki, karty ieograficzne, plany, bilety, intytulacje, schmeta, dzieła muzyczne, tudzież pisma do przenoszenia na undruk i t. d. przyiąwszy za wspólnika swego P. *Fielitz*, który doskonalił się w tej sztuce u najiepszych Mistrzów za granicą w *Berlinie*, *Lipsku*, *Wrocławiu*, spodziewa się iż powierzone sobie roboty z należytą dokładnością uskuteczni; przyczem przyrzeka punktualność w oddawaniu, pośpiech i nagrodę umiarkowaną.— *Józef Brunn.*

Obraz chronometryczny epok znaczniejszych Historji od zburzenia Troi aż do naszych czasów; w polskim języku wydany, z iedną mappą, znajduie się do nabycia w Księgarni *A. Brzeziny* za złp: 10.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Tegoroczny Jarmark S. *Michalski* w *Lipsku* był mniej iak mierny, a to z przyczyny iż z kraiów północnych i wschodnich mało było Kupców, a mianowicie z Turcji i z Grecji. Na ten Jarmark przybyło także wielu Kupców Francuzkich, Niderlandzkich i Angielskich, z różnemi towarami. Ormianie z *Tyflis* którzy o tym czasie zawsze bywaią w *Lipsku* na Jarmarku, nie przybyli tego roku, zapewne z powodu wypadków woiennych w ich kraiu. Towary wełniane miały znaczny pokup, a szczególnie sukna średnie i ordynaryjne; tudzież płótna i merynosów w różnych kolorach sprzedano znaczną ilość, iednak wszystko za ceny nader tanie, na której sprzedaiący bardzo mógł korzystać. Nadzwyczajna susza panuie dotąd w okolicach *Lipska*, przezco włościanie w niektórych miejscach niemogą uprawiać pola, ani też młynarze dla braku dostatecznej wody nie są wstanie mleć zboża, które teraz *nadzwyczajnie zdrożało*, nakoniec zbywa bydłu na paszy, przezco spodziewać się należy niezmiernej drożyzny, a nawet nędzy ieżeli po tej suszy nastąpią mrozy. — Pułkownik *Gustawson* były Król Szwedzki, odebrawszy paszport do *Stambułu* (według wiadomości z Hamburga) wyiechał niedawno z *Lipska*. — Donoszą z *Paryża*, że Pan *Walter di Lys* (d'Ark) młody uczony, który wydał dzieło o narodach wschodnich, złożył niedawno przysięgę wierności, wskutek Królewskiego dyplomatu; mocą którego uznany iest za potomka *Piotra di Lys* (z Ark) brata sławnej *Dziewicy Orleańskiej*. Herb iego składa się z 2ch Lilji i prosto stoiącej szpady nad którą znajduie się korona.— Przed 3 laty obwiniono byłego No-

tarjusza *Guilema* w S. *Mitr* we Francji, że zamordował ojca swoiej żony, gdy iednak nie było na to dostatecznych dowodów, uznał go sąd za niewinnego. Po nieiakim czasie udał się *Guilem* do *Hawanny*, gdzie mu się poszczęściło zebrać znaczny maiątek, co było powodem, że przyiechał do *Mitr*, chcąc zabrać z sobą swoią żonę, która gdy niechciała opuścić swą oyczyznę, najokropniej ią zamordował urżnąwszy głowę, a sam spiesznie umknął, został iednak dogoniony przez kilku żandarmów właśnie w tym czasie gdy łódką udać się chciał na okręt Amerykański. Zbrodniarz strzelił do iednego z żandarmów, którego nietrafił, a gdy widział, iż nie ma dla niego żadnego ratunku, sam sobie życie odebrał z pistoletu nim go schwycić zdołano. — W Jednym z ogrodów *Berlina* urosła tego roku *Bania* (Dynia) ważąca 143 funty, maiąca 2 i ćwierć stopy w przecięciu; w tym ogrodzie znajduią się także Banie mniejsze, ważące najmniej 100 funtów. Te ogromne Banie dla tego tak rosły, że grunt na którym były zasiane został mierzwiony błotem wydobytem w czasie czyszczenia tamecznych rowów. — Jedna z gazet zagranicznych (pisze gazeta Berlińska Szpenera), zaprzecza wiadomość, według której, iak doniesiono, Arcy-Xże *Ferdynand* miał być zrabowany nad granicą w *Kroacji*. — Anglik *Gullt* wielekroć zakładaiący się przy wyścigach konnych, obliczył się niedawno, i przekonał się, że w takowych zakładach przegrał 600,000 złp! — Gazety Londyńskie opisały wszystkie szczegóły spisku uknowanego przeciw *Boliwarowi*. Spiskowi postanowili go zamordować w nocy z d. 17 Lipca r. b. odkryty ten spisek zniszczył wszelkie zamiary stronnictwa złożonego z przeciwników *Boliwara*. — Dnia 15 z. m. w *Hadze* rozpoczął się sejm Królestwa *Niderlandzkiego*, zagaiony mową którą Król miał z tronu. — Na wyspie *Sumatra*, odkryto nieznane dotąd pokolenie *Dzikich ludzi*; nazywaią się *Koeboes*, są piękne tak kobiety iak mężczyźni, lecz obyczaie ich są dziwne, żyią prawie iak zwierzęta. — Dnia 19 z. m. w rocznicę śmierci *Talmy* zwłoki tego wielkiego Aktora wydobyte zostały zmiejsca gdzie ie tymczasowo pochowano na smętarzu, a przeniesione zostały do grobu, który kupiony był ze składek publicznych, przeniesienie to odbyło się w obec licznego zgromadzenia widzów. P. *Keiratry* miał mowę. Na grobie wyryto iedno tylko słowo: *Talma*. — Panna *Mars* sławna aktorka Francuzka, poniosła znaczną stratę, skradziono iej wszystkie dyamenty wartości 150,000 fran: Sprawcami kradzieży być ma garderobiana Panny *Mars* z swoim mężem. — Dnia 17 z. m. odbył nieiaki Pan G. *Gerne* zuchwałe przedsiewzięcie; przewiózł się sam w małej, tylko 10 stóp 8 cali długiej łódce, z *Dower* do *Kale*, ieden tylko rozwinąwszy żagiel i zabrawszy nieco żywności i narzędzi, na przypadek gdyby miał być z prostej drogi spędzonym. Odbył tę podróż bez żadnej przeszkody, tylko musiał zwinąć swój żagiel dla gwałtownego wiatru i cały przemokł od deszczu.

W *Pradze* w teatrze Niemieckim występuie teraz iako pierwsza śpiewaczka Pani *Podhorska*, a w *Berlinie* w Królewskim teatrze, P. *Kawaczyński* iako gość, grał główną rolę w traiedji *Jzydor* i *Olga*.—W *Hamburgu* gatunki przedniejszego *cukru* zdrożały, a pośledniejszego staniały.—Niektóre pisma donoszą że zaślubiny Królewny *Bawarskiej* z Cesarzem *Don Pedro* nie przyjdą do skutku.

Zwyczaie powitania u niektórych narodów Afrykańskich. W *Afryce*, rodzaie pozdrowienia są prawie wszystkie niewolnicze. Abeissyńczykowie i inne z nimi graniczące narody,

padaią na kolana i ziemię całuią. W wielu pokoleniach murzyńskich biorą się za ręce, przyczem palce tak silnie sobie naciągaią, dopóki w stawach nie trzasną. Murzyni na Sierra Leone, lewe ramię tak naginaią, że ręka aż do ust przystaie. Pozdrowiony czyni to samo, poczem złożywszy pierwszy palec z dużym palcem, razem pomału ręce opuszczaią. Inni murzyni, podskakuiąc trzepią ręką a osobliwie palcami tak silnie, że dość mocny przez to powstaie łoskot; potem wyjmuią grzebień z włosów, i znowu go zatykaią. W Pod-Gwinei, chwyta pozdrawiaiący za palec tego, któremu cześć chce oddać, poprzekręca go w tę i ową stronę, a ścisnąwszy, raptem obiedwie ręce podrzuca do góry, wołaiąc: *akkio*, *akkio!* (sługa, sługa!) Na złotem nabrzeżu Wyższej Gwinei, ściskaią się przyiaciele i łączą przytem pierwsze dwa palce prawej ręki, a gdy po ściśnieniu zatrzasną, nachylaią głowy, wymawiaiąc kilkakrotnie: *azai*, *azai!* (dzień dobry, dzień dobry!) Osoby znakomite, wołaią po zatrzeszczeniu palców: *beer*, *beer!* (pokój, pokój!)— Mandingowie chcąc kobietę pozdrowić, biorą ią za rękę, i przykładaią do nosa, powąchawszy przynajmniej dwa razy palce z kolei. Anglik *Snelgrave* ze swoimi towarzyszami, dziwniejszym ieszcze sposobem został powitany przez Posła Króla *Dahomeia*, maiącego z sobą 500 żołnierzy Murzynów. Oficerowie tego korpusu zbliżyli się do Anglików z gołemi szablami, pląsaiąc w najdzikszych skokach, i bronią po nad głowy wywiiaiąc. Potem przystawili im pałasze do ciała, powtarzaiąc swe skoki śmiech wzbudzaiące; dopiero gdy się pomordowali, podał Poseł Anglikom rękę, i za ich zdrowie kielich wina wychylił. Cudzoziemcy w *Maroko* podróżuiący, iak twierdzi *Belzoni*, łatwo przez ieżdżących Maurów i przez ich rodzaj pozdrowienia, strachem nabawieni być mogą. Maur pędzi w największym galopie ku podróżuiącemu, tak, iak gdyby go chciał roziechać; raptem potem osadza konia, i pod nos prawie, z ognistej broni w dowód swego uszanowania wypala. Zaiste! nie wiem, czy iest człowiek tak mężnego serca, żeby podobny komplement oboiętnie mógł przyiąć! Osoby równego sobie stanu, prawie po europejsku się witaią, ściskaią sobie dłonie, i całuią się, osobliwie ieżeli z sobą w przyiaźni żyią, w twarz i w brodę. Egipcjanie wyciągaią rękę, kładą ią potem na piersiach i głowę nachylaią. Największy dowód grzeczności, iaki pozdrawiaiący dać może, iest, pocałować własną swoię rękę, i potem na głowie położyć. Tylko znakomitych mężczyzn, ale nie kobiety, całuie się w ręce. Oficerowie niżsi przytrzymuią wyższym strzemię w siadaniu na konia. W Dywanie, niższy w znaczeniu zdejmuie wyższemu papuć z nogi, kładzie go koło siebie, i podobną też od znów niższego odbiera grzeczność. W innych okolicach Afryki, zdejmuią sobie z grzeczności suknie, klękaią, schylaią głowę aż do ziemi, i posypuią sobie piaskiem, obiema rękami głowę i plecy. Etyopejczycy biorą tego, któremu chcą oddać uszanowanie, za prawą rękę, przyciskaiąc do ust; albo też zdejmuią z niego pas, i ta sama osoba, która grzeczność drugiej wyrządza, nim się opasuie, tymczasem zaś tamtego na pół prawie nagiego zostawia.

O! chwilę będąc pozbawion nadziei życia żony moiej, użyłem Wgo Franka Lekarza Obwodu Sejneńskiego Województwa Augustowskiego, dla dania ratunku, który natychmiast przybył i żonę moią do zdrowia zupełnego przyprowadził. Mam sobie więc za obowiązek oświadczyć publicznie moią wdzięczność. Przyjmij ią Szanowny mężu! albowiem nie dla zrobienia tobie z tąd chluby to oświadczam, lecz iedynie dla pokazania drogi cierpiącym. — Dowiaciszki dnia 6 Paźdz; 1827 roku. — *Hoeftman* Dziedzic.

RPZYJECHALI do WARSZAWY.

Brynken Baron z Skierniewic. — Wilczyński Florjan Oby: z Płocka. — Chmielewski Franci: Obywa: z Lipnowskiego. — Dębowski Jgnacy Oby: z Płockiego. — Małachowski Jenerał z Wierzbowa. — Rydzewski Radca z Rydzewa. — Słuchacka Oby: z Grodna. — Józefowicz Antoni Oby: z Lublina. — Deszerd Stanisław Referen: Stanu z Mińska. — Niewęgłowski Maxy: Oby: z Borowa. — Kozłowski Felicjan Oby: z Krakowa. — Sobańska Oby: z Karlsbad. — Lasocki Ant: Oby: — Białopiotrowicz Jerzy Oby: z Berlina.

DONIESIENIA

W Kawiarni przy ulicy Podwale Nr 482 dnia 1 Listopada b. r. otwartym został ieszcze ieden Pokój dla Gości, malowany i umeblowany a la Walter Skott.

Niżej podpisany właściciel Ogrodu (Unruch zwanego) sprowadził z Harlem z Hollandji znaczną partją Cebul Kwiatowych wszelkich gatunków (teraz w Doniczkach sadzonych) które za najumiarkowańszą cenę sprzedawać przyrzeka. W tymże Ogrodzie dostać także można Drzewek Owocowych, Dzikich, Ablegrów Winnych i Krzaków do ozdoby Alei i Kłombów służących. Życzący Amatorowie nabycia takowych szczegółow, raczą się zgłosić do wyż wspomnionego Ogrodu. — *Rudolf Ohm.*

W Październiku t. r. na Jarmarku w Włodawie *za Bugiem w Włodawce*, zginął z kieszeni Puljares safjanowy czerwony. Że w nim żadnych Papierowych pieniędzy nie było, ale prócz scyzoryka, nożyczek i grajcarka, mnóstwo notatek szczególniej właściciela interessuiących, być może iż szkodliwy go nawet iaki pozbawiciel, albo i niewinny znalazca, mniej z niego zechciał użytkować, iak go dla nadgrody iakiej zbył komu. Uprasza się zatem, a mianowicie przybyłych tam wowczas Obywateli, ażeby wrazie ieżeli go następnie znich który, a w takim ieszcze stanie nabyć dał się nakłonić, raczy choć donieść o miejscu swem do Drukarni Kurjera Warsz: przy ulicy Wierzbowej lub go opieczętowany odesłał, a prócz wdzięczności zwrot wszelkiego kosztu właściciel przyrzeka.

Przybyła tu do Hotelu Lipskiego wygodna Bryczka na rysorach i dobremi Końmi, odchodzi w tych dniach na Poznań do Frankfortu nad Odrą i może z sobą zabrać kilka osób. Dowiedzieć się można przy ulicy Niecałej pod Nr 614 Lit: E. u Balkiego Kupca.

Potrzebną iest Panna obeznana dobrze z Krawieczyzną i haftowaniem, życząca objąć stósowne miejsce, raczy się zgłosić na drugie piętro pod Nr 786, przy ulicy Elektoralnej.

W Possessji przy ulicy Mazowieckiej Nr 1352, oznaczonej, są w każdym czasie do wynaięcia Spichrze, Składy dogodne na Towary i Piwnice bardzo dobre,

W skutek upoważnienia Praesydji Trybunału Cywilnego Woiewództwa Mazowieckiego z dnia dzisiejszego Nr 9348 i na żądanie Exekutora Testamentu ś. p. niegdy Xiędza Benedykta Maiewskiego Naczelnego Kapelana Wojsk Polskich sprzedane zostaną przez publiczną licytacją w Klasztorze XX. Bernardynow Warszawskich na dniu 5, Listopada r. b. o godzinie 9tej zrana wszelkie po tymże Xdzu Maiewskim pozostałe Ruchomości iako to; Dystinktorium z łańcuchem i Krzyżem złotym, Zegarek i Łyżki srebrne, Garderoba, Bielizna, i inne rzeczy. — Warsz; d. 30 Paźd: 1827r. — *Kowalewski Reient W. M.*

☞ Sztabowy Lekarz Brawacki, po załatwieniu powierzonych mu w Woiewództwie Augustowskiem czynności Rządowych, powrócił do Miasta S. Warszawy i nadal obrał mieszkanie w tymże samym domu XX. Karmelitów Nro 2677 przy ulicy Bednarskiej na 1m piętrze od frontu. Interessanci o swe zdrowie, zastać go mogą z pewnością w domu codziennie od godziny 3 do 4. Wszystkim ubogim udziela chętnie swe rady bez wszelkiego wynagrodzenia o godzinie 5tej po południu.

Landkuczer Sachs z Berlina przybył dziś wygodnym powozem i dobremi Końmi do Warsza: w oczekiwaniu na chęć maiące iechania zagranicę Osoby. Wiadomość u Murgr: w Hot: Drezdeńskim.

☞ Summa 1000 dukatów w złocie na hypotece dóbr Pszonki w Powiecie Garwolińskim Woiewództwie Podlaskiem leżących, przez podział Familijny na schedę W. z Maszkowskich Pełczyńskiej przypadłych lokowana, po odtrąceniu upłaty i dodaniu procentu złotych 20,187 gro: 15, wynosząca do przedania za złotych pol: 12,000. Z których czwartą część natychmiast przy umowie, resztę zaś na S. Jan 1828 roku przedaiacy otrzymać żąda. Życzący sobie nabycia po przejrzeniu hypoteki w Siedlcach, udać się raczy do Właściciela tej summy Władysława Rychłowskiego w Warszawie przy ulicy Zakroczymskiej w domu Nr 1854 mieszkaiącego.

TEATR. Jutro wznowiona Oryginalna Opera *Wskrzeszanie umarłych* czyli *Szarlatan.*